

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wczoraj z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

## Przedpłata wynosi:

	rocznie kwart.	inow.
w Krakowie	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Austrii z przesyłką	18 złr. — 4 złr. — 1 złr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Niemczech	12 złr. — 3 złr. — 1 złr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Francji	80 fr. — 20 fr. — 7 fr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. — 12 fr. — 4 fr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Turcji	64 złr. — 16 złr. — 6 złr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.
w Belgii	56 złr. — 14 złr. — 5 złr.	4 złr. — 1 złr. — 1 złr.

# KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja za. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się. **Cena ogłoszeń (insetów).** w pierwszym umieszczeniu wiersz 8 cent. w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 cent. Stempel od każdorazowego umieszczenia 30 cent. Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wieruchowski. — We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmidt. Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, bureau anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windermachergerasse, 3. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

## Przegląd polityczny.

Jak się można było spodziewać, wydział finansowy izby niższej poleca izbie przyjęcie ustawy zapomogowej w pierwotnej formie, to jest tak jak ją uchwaliła izba panów. Sprawozdanie komisji rozstrzygnięciem zostało postom; ze sprawozdania tego pokazuje się, że prezydent izby tym razem nie trzymał się regulaminu i o uchwale izby panów zawiadomił komisję *brevi manu*, nie zaś, jak regulamin tego żąda, na pełnym posiedzeniu izby. Oczywiście, formalności i trudności regulaminowe są tylko dla — rezolucji galicyjskich: w sprawach gieldowych i w interesach centralistycznych regulamin nigdy nie stoi na przeszkodzie.

W Linczu zmarł były poseł do rady państwa baron Weicha. Nie został on zaopatrzony św. sakramentami. W skutek tego biskup Rüdiger zabronił duchowieństwu brać udział w pogrzebie.

Pogrzeb ten nie mniej odbył się z okazalnością: dzienniki wiedeńskie widzą w postępowaniu tem Rüdiger demonstrację przeciw liberalizmowi; w każdym razie jest to demonstracja nieszkodliwa.

W sejmach wyższo-austriackim i morawskim wniesione zostały podobne zastrzeżenia, jak w sejmie lwowskim przeciw sposobowi zaprowadzenia bezpośrednich wyborów.

Przesilenie gabinetowe w Węgrzech jak na teraz skończone: cesarz nie przyjął dymisji gabinetu podanej mu w niedzielę. Ministrowie więc pozostają w urzędzie, nie wyjawiając pp. Kerkapolyego i Tiszy.

Dzisiaj w sejmie pruskim rozpoczynają się dyskusje nad wnioskiem frakcji środkowej, żądającym zniesienia ustaw majowych (kościelnych).

W pruskim ministerstwie wyznań zredagowano już akt oskarżenia przeciw arcybiskupowi Ledóchowskiemu; akt ten wniesionym zostanie do berlińskiego sądu kościelnego.

W zgromadzeniu narodowym w Wersalu rozprawiano w zeszły piątek nad dalszymi interpelacjami (Lockroy i Schölchera) względem stanu oblężenia w Paryżu i Wersalu.

Rząd odniósł znowu zwycięstwo — wnioski żądające zniesienia stanu oblężenia odrzucone zostały 378 głosami przeciw 207.

## Dwa jubileusze.

Kilka tygodni przed 25-letnim jubileuszem rządów cesarza Franciszka Józefa i kilka dni po tym jubileuszu: obchodzili również jubileusz 25-letniego swego istnienia dwa dzienniki polskie: jeden „wielki” i jeden „mały” — *Czas i Gwiazdka Cieszyńska*. Udział, jaki publiczność wzięła w tych dwóch jubileuszach, jest bardzo ważnym objawem dzisiejszego ducha czasu: jest poniekąd pocieszającym zjawiskiem dla wszystkich przyjaciół wolności i postępu.

Przez dwadzieścia pięć lat bronił *Czas* wytrwale i gorliwie zasad ultramontanizmu, bronił wiary katolickiej, jako „tęj skarbnicy przeszłości, w której duch narodowy, zdaniem jego, czerpie natchnienie i siły żywotne”, a kiedy nadszedł 25-letni jubileusz tej walki w obronie „kościół, który zdaniem *Czasu* jest identycznym z polskością”, dziennik ten napisał sobie samemu smutną prawdę, że nie jest wyrazem żadnego stronnictwa, ale tylko wyrazem pewnego koła, otaczającego redaktorów jego.

Szeroka publiczność nie okazywała niczem, że ją jubileusz ten interesuje — nie było objawu radości, pominięto chwilę tę zimno, nie zastanawiając się nawet nad politycznym i społecznym jej znaczeniem.

A jednak jest to „wielki” dziennik i „europejski” dziennik, a czyta go szeroka publiczność od 25 lat, i nie byłoby nic dziwnego, gdyby w dniu 25 letniego jubileuszu objawiła żywsze jakieś uczucie dla organu, jeżeli ten przez tak długi przeciąg czasu rzeczywiście wyręczał ją w wyrażaniu jej myśli i uczuć, słowem, jeżeli ten rzeczywiście był organem jej opinii.

Tymczasem na kresach ziemi polskiej przez tenże sam przeciąg czasu wychodził dzienniczek polski nie mający nic wspólnego „z kościołem który jest polskością” — dzienniczek polski, którego redaktor nie będąc katolikiem, niestety nie mógł czerpać „w tej skarbnicy przeszłości, w której czerpie natchnienia duch narodowy”: a kiedy zbliżał się 25 letni jubileusz istnienia tego dziennika, dziwnie jakoś poruszyły się umysły we wszystkich ziemiach polskich, i serca polskie zadrżały radośnym biciem, a każdy niósł ofiarę, by uczcić zasługi tego, który 25 lat życia

swego poświęcił pożytecznej pracy na polu narodowym — a kiedy dzień jubileuszowy nadszedł, pospieszono do Cieszyna uściskać dłoń jego, a ze wszystkich ziem polskich iskra elektryczna poniosła w dawną Piaśń dzielnicę gorące braterskie pozdrowienia i serdeczne życzenia.

Ileż daje do myślenia ta różnica między obchodem jednego a drugiego jubileuszu!

Pominięcie milczeniem przez prasę polską i opinię publiczną 25-letniego jubileuszu organu „katolickiego” *par excellence*, wobec uroczystego uczczenia 25-letniej rocznicy istnienia dziennika polskiego choć nie katolickiego w Cieszynie — jest to fakt wielkiego znaczenia i wielce charakterystyczny.

Trudno zaprzeczyć, że ta „polskość, która jest identyczną z katolicyzmem”, jak *Czas* powiada, że ta „polskość ma u nas wielu i „możnych” zwolenników: ale ta „polskość identyczna z katolicyzmem” nie budzi więcej zapału, nie porusza do poświęceń, nie napędza nadziei, nie wytwarza hartu, nie wielkiego więcej u nas nie zbuduje. Inna dziś polskość przyswiewa ogółowi, polskość szerszego horyzontu, aniżeli sam katolicyzm, polskość nie tylko zwolenników nieomyślności papieżkiej, polskość nie religijna, ale ludowa i narodowa, polskość, którą przeciwnicy nasi lubią przezywać bezwyznaniową, a którą my nazywamy polskością przyszłości.

Ta polskość, która nie wyklucza z obrotu narodowego ani protestantów polskich, ani żydów polskich — byle się sami z obrotu tego nie wyłączała — ta polskość przyszłości obchodziła uroczystości 25 letni jubileusz istnienia *Gwiazdki Cieszyńskiej*: podczas kiedy polskość przeszłości, ta, która w jednym tylko kościele katolickim widzi „skarbnicę ducha narodowego”, nie zdobyła się w 25-letni jubileusz organu swego na żaden szerszy, na żaden głośniejszy objaw życia i w dniu tym musiała złożyć smutne zeznanie, że zamiast stać na szerokim gruncie stronnictwa, stoi zaledwie na wąskim piedestalu jednego kółka, jednej koterji.

A jeśli już robimy porównanie między polskością wyłącznie katolicką a polskością „bezwyznaniową” (która nie jest bezwyznania, ale z żadnym wyznaniem się nie identyfikuje), niech nam też wolno

będzie rzucić okiem na różny los, jakiego dzisiaj doznają te dwa kierunki naszego życia narodowego i jaki najlepší znów uwydatniają nam dzieje tych dwóch organów opinii publicznej.

Opieką „możnych” cieszy się kierunek pierwszy; a więc organ jego jest „wielkim” i „bogatym”; nie zna on walk i trudów powszedniego życia; w złotej zbroi walczą rycerze jego; choć jutro nie ma broniona przez nich sprawa, ich samych ze snu nie budzi troska o jutro: inaczej przedstawia się drugi kierunek. Bez przeszłości, w smutnym dzisiaj, czerpie on siły i natchnienie tylko w przyszłości, w którą wierzy; obrońcy jego nie żyją, tylko walczą; przyszłości sprawy, której bronią, poświęcają oni własne jutro; walka z przeciwnościami, walka o byt materialny, walka z przesadami, a najcięższa ze wszystkich walka z głupotą — zatruwają ich życie: ale po latach ciężkiej walki ta jednak czeka ich nagroda, że naród wiedziony zdrowym przyszłości swą instynktem, zasługi ich uznaje i wlicza ich między tych, którzy sprawie narodowej dobrze się zasłużyli.

I czegoż im więcej trzeba? Gdyby przedwczoraj w Cieszynie Stalmachowi zaproponowano, aby w zamian za ten jeden dzień uznania i uczczenia wziął 25 lat życia spokojnego wśród dostatków i wygod, on który 25 lat przeżył twardego zawodu pełnego trosk i trudów: o! zapewne — nie byłby się zgodził na to.

Ale kto wie, czyby inni nie oddali chętnie 25 lat spędzonych mile wśród okłasków jednego kółka, wśród pochwał i tryumfów jednej koterji, 25 lat powodzenia wielkiego dziennika: za jedną taką chwilę uznania przez cały naród 25-letnich zasług na polu dziennikarskim.

## Korespondencje „Kraju”.

Lwów 9 grudnia.

(K.) Między przedłożeniami wydziału krajowego, w piątek d. 5 b. m. sejmowi rozdanymi, znajduje się także sprawozdanie wraz z wnioskami o pożyczkę z roku 1873. W sprawozdaniu swym przedstawia wydział krajowy cały przebieg tej sprawy, rokowania z bankami o pożycz-

## NA UKRAINIE.

### Tragedja w 5 aktach.

(Dokończenie.)

Minęło dwadzieścia kilka lat i oto jesteśmy na krótko przed porwaniem się do broni między młodzieżą kijowskiego uniwersytetu. Są tu uczniowie z wszystkich trzech warstw narodu, jak go zwykle dzielimy. Hrabia Jan, to potomek starożytnego rodu, najszlachetniejszy, choć najstarszy może charakter, chcemy powiedzieć bez inicjatywy, pragnie pojednać przeszłość z przyszłością. Rolski a postawiwszy obok niego kasztelanową i Swirskiego, których w akcie pierwszym jeszcze nie ma, to owe „najszlachetniejsze potęgi”, które „świat stary w przewidywaniu walki na kresy wysunął”, dalej Maksym, dziecko ludu, pośrednik przeznaczony między tym a oświeconą częścią narodu, więc w najprzykrzejszym z nich położeniu.... a wreszcie Mściśław najwybitniejszy i bezwzględny świata nowego reprezentant, bez antenatów, bez starej wiary a z szeroką piersią, której nie ma czem zapełnić....

„Czy wierze?... Tak jest.... mocno wierzę, iż to co żyć niegodne, umrzeć winno — A żyć jak my żyjemy — rozpacz bierze;

Na końcu błysnie komuś przecie dzień pokoju. Co do mnie — niczem jestem.... jednak czemś być mogę,

Gdy wolę stutysięcznych tłumów w jedno skupić... Dla tego to obrałem sobie spisku drogę; — A umrę — inni dalej pójdą po moim trupie.

Tak Mściśław odpowiada Janowi, kiedy otrzymał z rozmaitych stron Polski, z Paryża, a i z Moskwy i Petersburga wiadomości o przygotowaniach do powstania robionych, i gdy ten go zapytuje, czy przynajmniej wierzy, kiedy „z tak zimną krwią mierzy otchłań, na której widok głowa zawraca się” u niego.

To narodowej barki najwybitniejsze postacie. Obok nich stanie jeszcze, co szereguje się przypadkiem i mimowoli niezgodne ani żyć ani umrzeć, pozornie świetne, brylantowe: balast, którego nie będzie można zrzucić a dowieźć zabraknie siły.

Równocześnie obznajmia nas autor z ludowymi dążeniami Ukrainy. Kijów jest również miejscem schadzki. Tu jeszcze większy chaos. Upici snem o kozaczy-

źnie, osobistymi pieczęcią się zemstami jeszcze, a głosów polskich słuchają zaledwie — nie dziw więc, że przewodzi nimi wróg sprawy wolności, który pochlebając chwilowemu ich szałowi, ku celowi swemu ich prowadzi. Po załatwieniu się z powstaniem mówi br. Holz:

... Dość już tej zgnilizny, Cmentarnych widm Kozactwa i Ukrainczyzny! Po lachach na was kolej!... Wszystko niechaj zginie!...

Dla państwa!... Jedno tylko państwo nie zaginie!...

I jemu to później przyjdzie arystokracja uściskać dłoń:

Wybawco nasz! — W imieniu całej społeczności Składamy ci najuroczystszy hołd wdzięczności; Tyś rewolucję pod prawa zważył stopy: Więc jeszcze raz dziękuję w imię Europy, I jeszcze raz prawicę twoją ścisłam mężną.

Niech nam będzie wolno podać na zakończenie wzmianki naszej o dziele, opisanej katastrofy ukraińskiej; jest to przełom walki ówczesnej. Nad każdym z charakterów składających sztukę, jesteśmy tego pewni, robić studia będą kompetentniejsi od nas, kiedy myśmy

tylko podali wiadomość z obowiązku dziennikarskiego... a przytaczając poniżej opowiadanie Iwana, czynimy to dla dania wyobrażenia o języku, jakim poeta przemawia. Przeszłego roku, kiedy dr. Bratranek wydał w tłumaczeniu niemieckim Odyńca listy o Mickiewiczu i Göthem, księżna kanclerzyna niemiecka nie miała co lepszego dać na gwiazdkę mężowi swemu, jak wiadomość tę o największym ich pocie.

U nas, kiedy się także święta zbliżają, a oraz i rocznica powstania styczniowego, nie widzimy stosowniejszego gościa, któryby w dom polski teraz wejść powinien, jak dzieło, z którego wyjątek podajemy. Jeżeli słowa nasze o nim zaledwie nie nieznaczące będą, gniewajcie się na recenzenta — ale czytajcie poemat.

Dwudziestu panów młodych!.. Wszyscy jak sokoły! Zdawało się że dzień uśmiechnął się, wesół Na widok ten... że jaśniejszy spojrzał na świat boży.. Bo każdy panicz był, jak maczek polny, hoży... Kozaczy ogień krasł młodziuteńkie lica, — Pod każdym koń — u boku szabla i rusznica... Na czele jechał Rolski — smutny i łagodny, Jak zwykle... Och, pocziwaj krył się czart, był...



kę i z rządem o zwolnienie pożyczki od wszelkich opłat.

Co do pierwszego, wiadomą jest rzeczą, jak opornie szły te rokowania, na jakie w nich wydział krajowy napotykał trudności. Każdemu jednak nasunąć się tu musi pytanie, dlaczego wydział jeszcze w marcu albo kwietniu nie jął się śródka, który w jesieni podczas krachu okazał się tak skutecznym, tj. krajowej subskrypcji na pożyczkę? Przypuszczenie, że sprawy było najzwyczajniejszym interesem kraju. Nędza na wiosnę była wielka — trzeba było spieszyć z pomocą. Według ustawy mają gminy płacić procent od dnia 1 marca 1873, bez względu na to, kiedy otrzymały pożyczkę. Otóż według wykazu wydziału krajowego, bardzo wiele powiatów otrzymało pożyczkę dopiero w sierpniu, wrześniu i październiku. Jeżeli powiat ją tak późno otrzymał, o ileż później dostali ją potrzebujący, t. j. gminy? a mimo to za kilka miesięcy, w czasie których nie miały jeszcze pożyczki, procenta płacić muszą. Widząc, że tak będzie, powinien był wydział krajowy tym bardziej zaciągnięcie pożyczki przyspieszyć, ażeby przez to umniejszyć ową krzywdę, jaką tu gminom wyrządzono. Pod tym względem trafia wydział krajowy bardzo słuszny zarzut zaniedbania rzeczy tak nagłej i ważnej.

Co do rokowań z rządem o zwolnienie od opłat, nie da się zaprzeczyć, że wydział wszelkich dołożył starań, ażeby je uzyskać — a memoriały jego w tym przedmiocie zdolałyby przekonać każdego, nie trafiły jednak do przekonania zakonstytucyjnych w formułkach i Verordnungen biurokratów.

Z pożyczki zrealizowanej w nominalnej wartości 1,245,300 zł. wydał wydział krajowy 43 powiatom pożyczki, w ogólnej kwocie 800,190 zł. — a zaś procenta i koszt emisji wynosiły 41,342 zł. — tak, że gdy zrealizowana zostanie cała pożyczka, w nominalnej sumie 1,600,000 zł. czyli realnie 1,300,000 zł. — pozostać jeszcze do dyspozycji wydziału 458,468 zł. na dalsze udzielanie pożyczek, tem nagłsze, że w bardzo wielu stronach obawiać się można z wiosną nędzy i głodu. Ze zaś ustawą pożyczkową wydział krajowy był upoważnionym do rozdawania pożyczek tylko po dzień 12 lutego 1874 (tj. do roku po sankcji), przeto wnosi projekt ustawy, przedłużającej ten termin jeszcze o rok i normującej, że gminy, które po 12 lutym wezmą pożyczkę, będą od niej płacić procent od 1go marca 1874 r. Mógł to tem śmiślej uczynić, ile że, jak wyżej wspomniano, znaczne przyjmie nadpłaty od gmin, płacących procenta od 1go marca b. r.

Drugi wniosek wydziału dotyczy reszty pożyczki, która miała być użyta na budowę dróg, w realnej kwocie 3,900,000 zł. Wspomniałem o staraniach, przez wydział czynionych celem uwolnienia tej pożyczki od opłat bezpośrednich i podatków — staraniach dotąd bezowocnych. Wydział wychodzi tu z bardzo słuszne-

go założenia, że 1) ta pożyczka ma także cechę zapomogową, miała bowiem być użyta na to, żeby głodem dotkniętej ludności dać zarobek — 2) że właściwie sejm czyni ten wydatek w zastępstwie skarbu państwa, który pod względem budowy dróg tak po macoszemu z nami się obchodził, że cała Przedlitawja w stosunku do ludności ma o 214 mil, zaś w stosunkach do obszaru o 192 mil dróg więcej aniżeli Galicja, w skutek czego państwo na nas około 16 milionów zł. zaszczędziło — 3) że jeżeli nie zaciągniemy pożyczki, to sumą przeznaczoną na amortyzację z dodaniem tego, co corocznie na ten cel wydawano, można będzie zrekonstruować dawnych a budowę nowych dróg przeprowadzić — a kraj oszczędzi 44,000 zł. należności stemplowych, a 1,100,000 podatków i procenta.

W skutek tego prosi wydział o upoważnienie, ażeby do zrealizowania reszty ustawy z dnia 12 lutego 1873 dozwolonej pożyczki krajowej przystąpił, jeżeli cała pomieniona ustawa objęta pożyczka krajowa uwolniona zostanie od wszelkich opłat bezpośrednich i podatków.

Wiedeń 8 grudnia.

(F.) Na przedwczorajszym swem posiedzeniu przychylił się wydział gospodarczy izby deputowanych choć bardzo nieznaczna tylko większością głosów do modyfikacji ustawy zapomogowej uchwalonych przez izbę panów w kwestji lombardu i stopy procentowej. Dyskusja była i tym razem w łonie komisji nader ożywiona. Herbst i Brestl, którzy — jak wiadomo — głosowali również w toku dyskusji specjalnej za poprawką Mendelsburga, obstawali stanowczo przy pierwotnej osnowie uchwały izby poselskiej tak w kwestji lombardu jakoteż stopy procentowej, rolę zaś rzeczników efektów niepopularnych i uchwał izby panów w pomienionych zwyczajach kwestjach objęli pp. Meyerhofer i Neuwirth, czemu zresztą bynajmniej dziwić się nie można, jeżeli się zwąży, że pierwszy jest prezesem rady zawiadowczej „Creditanstalt“, a drugi był dotychczas szefredaktorem części ekonomicznej w *Nowej Presse*. Wypada tu zresztą nadmienić, że wzmiankowane uchwały izby panów przyjęte zostały w wydziale gospodarczym nietylko nadzwyczajną większością głosów, lecz że nadto znaczna część członków pomienionej komisji, którzy od samego początku sprzeciwiali się rościąganiu lombardu na efekta nie przedstawiające bezpieczeństwa popularnego jak bar. Petrino, Mendelsburg, Dunajewski, Piotr Gross, na temże posiedzeniu wydziału obecną nie była. O ile zresztą już z samego toku obrad w łonie wydziału wnioskować można, przyjdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa ponownie do dość zaciętej walki w izbie deputowanych tak w kwestji lombardu jakoteż i w kwestji minimum stopy procentowej, w której izba panów odmienną od izby niższej powzięła uchwałę, a już przedwczoraj zgłosili

się do głosu dr. Schrank członek frakcji demokratycznej przeciw poprawkom izby panów, Neuwirth zaś w obronie tychże. W szczególności dała uchwałę izby panów normującą minimum stopy procentowej na zwykłą dwóch odsetek nad zwykłą stopę banku narodowego, powód do licznych sporów i nieporozumień w wydziale, gdyż — jak słusznie zauważył dr. Herbst — nasuwa uchwała ta pewne wątpliwości, skoro stopa procentowa banku narodowego inną jest dla kredytu hipotecznego, inną dla eskomtu i inną dla lombardu.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia izby deputowanych znajduje się oprócz sprawy ustawy zapomogowej jeszcze powzięcie uchwały w sprawie zakwestjonowanych przez wydział legitymacyjny wyborów, tudzież stanowczy wybór biura izby w myśl § 5 regulaminu dla izby deputowanych, który orzeka, że z początkiem okresu wyborczego wybiera izba przewodniczącego i dwóch zastępców tegoż, skoro tylko ważność niezakwestjonowanych wyborów przez izbę uznaną została, najpierw na przeciąg 4 tygodni a dopiero po upływie tychże na całą kadencję rady państwa. Celem porozumienia się w tej kwestji zwołał też przedwczoraj przewodniczący klubu lewicy dr. Perger zebranie wszystkich frakcji lewicy na dzień jutrzejszy. Ponowny wybór dr. Rechbaura i obu wiceprezydentów Vidulichy i bar. Pillersdorfa nie podlega najmniejszej wątpliwości.

Jak z nader wiarogodnego dowiaduję się źródła, zamyśla rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika nie zamianować nowego dyrektora w miejsce usuniętego p. Herza, lecz poruczyć jedynie obecnemu dyrektorowi ruchu we Lwowie p. Ursprungowi jeneralną inspekcją tejże kolei. O wyzdrowieniu p. Herza, który dostał pomieszania zmysłów, wątpią.

#### Proces Bazaina.

Na trzydziestym posiedzeniu zaczęto przesłuchiwanie świadków od marszałka Leboeuf.

Marszałek Leboeuf przywołany, oświadcza, że od pierwszego września do kapitulacji były tylko utarczki przednich straż, rekonesansów i wycieczki częściowe, z których najważniejsza była w lasku Wolpny d. 7 października. Na zapytanie co wie o negocjacjach zewnętrznych, o wypadkach paryskich i o Sedan, marszałek zeznaje: Dnia 24 września byłem w forcie Saint Julien, gdzie przygotowywałem małą wycieczkę, gdy odwiedził mnie generał Bourbaki. Generał nie mi nie mówił, że ma opuścić Metz. Nazajutrz dowiedzieliśmy się, że generał Bourbaki opuścił Metz i że w dowództwie gwardji zastąpiony został przez generała Devaut. Dnia 28 udałem się do kwatery głównej i zapytałem marszałka Bazaina: „Dla czego generał Bourbaki opuścił Metz? Jaką ma misję?“ Naczelnny wódz odpowiedział: „Cesarzowa chciała rozmówić się, bądź z nim, bądź też z marszałkiem Canrobertem w przedmiocie rokowań z Prusami oraz propozycji, która zakończyłaby wojnę“. Potem marszałek zadał mi to pytanie: „Znasz pan Regniera?“ Z kolei ja zapytałem: „A cóż to za jeden?“ „Urzędnik z gabinetu cesarszego“ odpowiedział. Oświadczyłem na to, że wcale nie znam p. Regniera. Kiedyśmy tak rozmawiali, marszałek Bazaine zdawał mi się być spokojnym i nie wiele przywiązywać wagi do tej sprawy. Polecił mi nawet wydać przednim strażom rozkaz, aby zdwoiły czujność i mówił o ważnej bitwie do której czynił właśnie przygotowania.

Prezes. Panie marszałku, czy możesz mi wytłumaczyć dla czego podczas oblężenia Metz nie było nigdy ogólnych działań całej armji?

Marszałek Leboeuf. Trudno mi odpowiedzieć, gdyż byłoby to krytykowaniem mojego zwierzchnika. Byłem zawsze uległym podkomendnym, pełnym zaufania, a nawet jestem przekonany, że marszałek Bazaine kilka razy serjo zamierzał opuścić Metz. Nie mogę zaś powiedzieć, czy miał jakie tajemne zamysły; na to trzeba czytać w jego sumieniu.

P. O jakich rozporządzeniach wojennych obradowano na konferencjach, które poprzedziły radę wojenną 26 października?

O. O żadnych. Wiadomości zewnętrzne były zbyt niepomyślne, abyśmy mogli myśleć o nowych bitwach.

P. Ale te wiadomości dochodziły do kwatery głównej drogą, której regulaminem wojskowe nakazują nadewszystko nie ufać. Te wiadomości pochodziły od nieprzyjaciela i sprawiły złe wrażenie na żołnierzach.

O. Czerpaliśmy je z dzienników znalezionych u jeńców. Wiadomości w tych dziennikach były smutne. Armja dowiadywała się o nich nie tyle ze sztabu głównego, ile od tyraljerów przednich straż, którzy czytali dzienniki wprzód nim je do nas przynieśli.

P. Raport p. Debains był rozgłoszony przez sztab główny i sprawił gnębiące wrażenie w armji.

O. Armja nie upadła na duchu w skutek wiadomości zewnętrznych ani cierpień jakie znosiła.

Jen. Ladmirault zeznaje: Od 1 września do 7go paźdz. nie mieliśmy ważnej walki. Dnia 9go września marszałek zawiadomił o wypadkach spełnionych w Paryżu.

P. Czy d. 4go paźdz. marszałek mówił panu, że zamierza iść z armją do Thionville?

O. Nie przypominam sobie.

P. D. 12go września zakomunikowano panu raport złożony przez jednego urzędnika ambasady?

O. Tak, raport p. Debains, ale to nie sprawiło wrażenia na armji.

P. Mówiono panu o upadku Strasburga?

O. Tak, mówiono przed wypadkiem. Były to fałszywe pogłoski zawarte w dziennikach, które znajdowaliśmy u jeńców pruskich. Nie wywierało to wpływu na armję.

Jen. Pourcet. Musiałeś pan jednak spostrzedz, że zapal wojska stygnął?

O. Bynajmniej. Duch armji był wyborny; tylko fizycznie wojsko cierpiało z głodu i zimna.

#### Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 10 grudnia.

Mysł podjęta obecnie przez młodzież akademicką i techniczną wystawienia pomnika dla nieśmiertelnego naszego wieszeza ś. p. Adama Mickiewicza, na drodze publicznych składek, była przyczyną zawiązania się tymczasowego komitetu, który już potrzebne kroki o uzyskanie pozwolenia z c. k. namiestnictwa porobił, pieniądze zaś zebrane na wieczorku literacko-muzykalnym na cześć wieszeza w dniu 28 z. m. odbył, w kwocie 166 zł. 91 c. i 15 frank. w kasie oszczędności umieścił.

Dowiadujemy się, że dyrekcja teatru odmówiła pannie Mariji Rivoli Mecenseffy użyczenie sceny na jeden wieczór i w dniu wolnym od zwykłych reprezentacji, motywując tę odmowę zasadą, według której na tutejszej scenie od 1 października do 1 maja żadne występy gościnne nie mogą się odbywać. Z tego powodu wątpliwem jest, czyli artystka da się słyszeć w Krakowie, gdzie urządzenie koncertu w sali dla krótkości jej pobytu z wieloma jest połączone trudnościami.

Załoga krakowsko-podgórska wszystkich broni odbyła dzisiaj wielki manewr zimowy w okolicach Podgórz.

Spis II-ty składek przez wydział krajowy zarządzonych na utworzenie fundacji stypendyjnej z powodu jubileuszu cesarskiego, zawiera nazwiska urzędników sądów krajowych i powiatowych, tudzież urzędników i djertarzystów tabuli krajowej we Lwowie, następnie nazwiska urzędników sądów powiatowych w Brodach, Podbożu, Bohorodczanach, Liszkach, Dulecku, Saczu, Kozowej, Drohobyczu, Przemysłu, Husiatynie i Jarosławiu, którzy razem pomnożyli fundację o 334 zł. 71 c.

Ks. Naumowicz, poseł z pow. tarnopolsko-skałackiego, rozdał i rozesał swym wyborcom drzeworyt przedstawiający jego piersie z drukowanym nazwiskiem literami ruskimi czy też moskiewskimi, również chłopci mówią o nim, iż im chce wszystko „dać“, ale mu „panowie“ na to nie pozwalają.

P. Apolinary Lewandowski, woźny gal. banku kredytowego we Lwowie, zgubił banknot na 1000 zł. Błaga znalazcę o zwrot, gdyż inaczej egzystencja jego jest zagrożona.

Onegdaj o godzinie 3 po południu ranił się niebezpiecznie w głowę wystrzałem z rewolweru w centralnem biurze kolei Albrechta we Lwowie, urzędnik p. J. O. Czy w zamiarze samobójstwa, czy z nieostrożności, nie wiadomo.

Karol Tobiaszek, katecheta gimnazjalny obrz. gr. n. un. w Suczawie, mianowany został katechetą przy gimnazjum w Czerniowcach.

W kościele oo. Bernardynów we Lwowie odbył się w sobotę dnia 6 b. m. ślub hra-

Już w przeddzień Moskale jakiś z popem, wrażliwym kmiotrem, szepotali się, a potem z Peropiatem łotrem. Po chatach poszli, były otumaniali ciemne... Dopiero dziś wykłóczyli rady ich tajemne... Calutka wieś stanęła na wygonie... Przed gośćmi... Ci poosadzali konie... I zapytał, czego chce gromada... Widywając, jak od rowu tłum się skrada... I z wolna odwrót im zagradza w pole... Więc oddział znalazł się zamknięty w kole... A jednak zbliżyć się nie śmieli... strzelb się bali... Nikczemni tehorze!... Wszyscy zdala się trzymali. Natenczas wódz przemówił... Mądrze i spokojnie... Tłomaczył, że co ludzie biją się w tej wojnie... Wyliczał krzywdy, zdzierstwa, lzy pokoleniowe... Zwiastował równość praw, braterstwo narodowe, W swobodnej Polsce... Tłum wszystkiego niby... Lecz w duchu złością wrzał, choć jeszcze nie wybuchł, A tylko w kosy dzwonił, postukiwał w cepy... Że w myśli mord już knuł — nie widział chyba... Tymczasem Bolski miru żądał od gromady... Gromada milczy... Kamień judaszowej zdrady... Za ciężki był... Narazem czar pokazał rogi: — Ktoś krzyknął: „rzucicie broń, jeżeliście nie wrogili“ — „Więc nie ufacie nam?“ — i wszyscy w jednej chwili, Jak gdyby na komendę, w górę wystrzelili.

Z radości tłum aż ryknął... jeszcze jednak bał się... Bezbronny nawet łotwoby pokonać dał się... Dość kopyt końskich byłoby na taką zgraję... Nie tego jednak chcieli pany, jak się zdaje... Pragnęli ponieść śmierć, jak męczennicy święci, By sprawę Bożą wyrzyc w katów swych pamięci... Z usmiechem więc wołali: „Otośmy bez bronii!“ A na to powstał okrzyk: „Pozsiadajcie z koni! Będziecie z nami, chleb i sól na zgodę jedli... Zsiadajcie!“ Boże wielki!... Usłuchali... Zsiadli... Zawyla czerń... rzuciła się — lecz znów się zatrzymała, Bo w ręku nieszczęśliwych szabla jeszcze drgała. Wtem wodza głos nad ciżbę wzrósł potęgą cudu: „Nie powie nikt, że byliśmy wrogami ludu; Że miecze nasze we krwi bratniej... Precz więc z niemi!“ I oręż ich po rekojęście utkwiał w ziemi. „Niech żyje Polska!“ były ich ostatnie słowa — A potem... Ludzka nie wystarczy mowa Na powieść zbrodni! Piersią własną, jak taranem, Kruszyłem tłum... Przynajmniej umrzeć chciałem z panem. Niestety! Nie dotarłem nawet do tej kupy, Gdzie zboje kłonicami tkliki czarne trupy... Dostrzegłem jednak raz oblicze mego pana... Na czołe mu buchała krwią ogromna rana — I poznał mnie — i krzyknął: „do Pilawy!“ — I padł pod tysiąc nóg, jak pokos krwawy.



bianki Florentyny Dzieduszyckiej, córki śp. Tytusa z Jabłonowa, z księciem Romanem Czartorskim, synem Adama Czartoryskiego z Rokosowa, urodzonym z Radziwiłłówną, która była córką t. z. Luizy v. Preussen, siostry teraźniejszego cesarza niemieckiego a króla pruskiego. Ślub dawał ks. Radziwiłł, brat ciocięcy ks. Romana. Ks. Roman jest członkiem parlamentu niemieckiego za mandatem wielkopolskim i gorącym patriotą, czego złożył dowody w wypadkach roku 1863.

(x) **Jarostaw** 8 grudnia. — Wskutek kilkoletnich zabiegów udało się w mieście naszym zawiązać towarzystwo teatralne amatorów, które w różnych przerwach dawało z dość pomyslnym skutkiem rok rocznie przynajmniej 10 przedstawień połączonych często z tańcami.

W roku bieżącym jednak szerzą się wszędzie epidemja, nawiedziła zdaje się na niebezpieczeństwo i tutejszych dyletantów: powstało rozpręczenie, które nareszcie mogło być pociągnięte za sobą niezbyt miłe następstwa, albowiem zamknięcie zupełne tutejszej sceny i roztrwonienie w ten sposób owoców zebranych jedynie mozolnemi i skrzętnymi zabiegami. Różne były przyczyny, które miały zadać ten cios śmiertelny, i nie każdy jest w stanie ich dociec, albowiem społeczeństwo nasze ma cechy sobie tylko właściwe. Jedne z nich są dość namacalne i przystępne dla każdego, który jeszcze nie przesiał tutejszą atmosferę, inne przeciwnie wymagają już bliższego wycięcia się w nasze społeczeństwo, które dość oryginalny przedstawia obraz.

Na pierwszy rzut oka musi każdy świeżo przybywający przyznać, że tutejsza t. z. inteligencja przedstawia się z wszelkimi przywarami naszej szlachty: zarozumiałość, buta, krzykactwo, intrygi, koteryjki, a wreszcie gnuśność są ogólne rysy, które już nie potrzebują szczegółowych komentarzów. Niepojętym sposobem plaga ta czepiła się mocno tutejszego gremjum pedagogicznego, które, o ile z jego zachowania się wnioskować można, chciałoby cofnąć dzieje ludzkości przynajmniej o kilka wieków wstecz, i widzieć społeczeństwo podzielone na kasty, rezerwując sobie rolę bramańców indyjskich. Niektórzy tylko z pp. nauczycieli przestają jeszcze z profanami. Nadto wspominając już o nich, nie można pominąć, że u nich przyleżała się zasada wzajemnej admiracji, jedni drugich nawet w dziennikach mienia „wielce zasłużonymi“. Oczekujemy cierpliwie, co się z nich kiedyś wytworzy.

Zboczyliśmy jednak od właściwego tematu, dla tego wracając doń, nadmieniamy, że towarzystwo amatorów znów odżyło i mieliśmy w przeciągu 2 miesięcy 3 przedstawienia, na których weale nie źle odegrano 2 komedje Korzeniowskiego „Naręczone“ i „Stara elegantka“, dalej „figiel za figiel“ i wreszcie z okazji uro-

czystości 2 grudnia operetkę „Werbel domowy“ z obrazem żywych osób, zastosowanym do okoliczności.

Jak oryginalne pomysły wylęgają się czasem w Jarosławiu, nadarzyła nam się sposobność przekonania się o tem właśnie na dniu 2 b. m. Rozchodziło się o to, jakimby sposobem można jak najwspanialej i najgodniej uczcić pamięć 25 letnich rządów naszego monarchy; obmyślano różne środki, nareszcie wpadł ktoś na jenkajny koncept, że jedynie tylko dobrym a drogim obiadem, będzie można uwiecznić tę pamięć. I tak się też stało!! Pytamy jednak pp. biesiadników, czyli nie wiedzieli o tem, że cały kraj w inny zupełnie sposób upamiętnił ten dzień, a to przez utworzenie wieczystej fundacji stypendjalnej. Zresztą, czyż oni nie wiedzą i nie widzą tej nędzy, jaka panuje w Jarosławiu, nawet między nimi samymi, czyż więc godziło się roztrwonienie w ten sposób kilkaset guldenów? Smutny to zaiste objaw świadczący o nader wielkiem ubóstwie umysłowem i moralnem naszego społeczeństwa.

Takie anomalja w Jarosławiu zanadto częste; nie mogliśmy sobie np. wytłumaczyć, żąd w transparentach wsali ratuszowej biorą się wiersze niemieckie, a ruskich weale nie było? Niechże się więc magistrat nie dąsa, że kahał żydowski użwa języka niemieckiego w swych korespondencjach, wszak ma żywy przykład w świet. magistracie, który posługuje się tym językiem tam, gdzie tego najniżej potrzeba. Nowo założona „Czytelnia“ urządziła nam na dniu 7 b. m. pierwszy wieczorek; program obejmujący: 1. odczyt, 2. grę na fortepjanie, 3. deklamację, 4. grę na flecie, a więc dosyć skromny, był wykonany należycie i potrafił zająć dość licznie zgromadzonych gości. Z początku rokujemy dobre nadzieje na przyszłość.

**Ośmdziesiąt** zarządów policyjnych rozrzuconych po Paryżu, mają być połączonemi z prefekturą policji drutami elektrycznego telegrafu. Koszt tej praktycznej jak na Paryż, innowacji, ma wynieść około 96,000 fr., który w połowie poniesie państwo a w połowie miasto. Podobne urządzenie zaprowadzają obecnie także w Wiedniu, jakeśmy już o tem donosili.

**Przyrząd do liczenia pieniędzy.** — W Anglii patentowano nowowynaleziony przyrząd, który sam przelicza włożone weń pieniądze i dokładnie podaje zliczoną sumę.

**Teatr.** — Jutro we czwartek dnia 11 grudnia: komedja w 5 aktach „Pocziwi wieśniacy.“

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 9 grudnia pogoda, termometr od —10.2 doszedł do —3.0 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 10 stan jego był 334.81, termometru —8.2 R. Wiatr zachodni.

**HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM.** *Przyjechał:* Bogusł. Kieczyński wł. d. z Krze-

szowie; Wład. Jankowski ob. z Galicji; Bernard Moszkowicz kup. z Serbji; Wład. Zaleski obyw. z Iwonice; Apolinary Kozłowski wł. d. z Więtkowic; Otto Albrecht mech. z Berlina; Bron. Sławiński urz. poczt. ze Szczakowy; Fr. Tumidajski ofiejał skarb. z Tarnowa; Sydon Roth ob. z Sędziszowa; Stan. Rudzki wł. d., Krzysztof Rudzki wł. d., z Kongresówki; Salamon Blautental kup. z Karwina; Julian Niedźwiedzki prof. ze Lwowa.

**HOTEL SASKI.** *Przyjechał:* Eug. hr. Lubomirski wł. d. z Warszawy; Ant. Makomski z familją wł. d. z Wrocławia; dr. Aug. Nowakowski adw. z Tarnowa; Winc. z Kulezyc Wiśłocki z familją kanclerz konsulatu austriackiego z Moskwy.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** *Przyjechał:* Adam Uznański wł. d. z Galicji; L. Zubrzycki c. k. pułk. 55 pułku piechoty z Wiednia; Fr. Krupecki kupiec, Karol Beyer fot., z Warszawy; Filip Paszkowski ob. z Ukrainy; Wilhelm Siminauer kupiec, Samuel Hammer fabr., ze Szlaska; B. Kofler kupiec ze Stryja; M. Hasl z Wiednia; Wilhelm Terge kupiec ze Lwowa; Karol Piasecki ob. z Osieka; Djonizy Hanicki wł. d., Karol Horain wł. d. z Rosji.

## Wiadomości urzędowe.

### Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 5 grudnia:

Posady: Adjunkta sądu obw. w Tarnowie, podania w 14 dniach. — Kancelisty tamże, podania w 4-ch tygodniach.

Edykta. Sąd krajowy krakowski zawiadamia J. D. Kleinblatta o nakazie zapłaty 518 zł. Wolfowi Bergerowi. — Sąd obw. w Stanisławowie zawiadamia o wpisaniu firmy „Kasa zaliczkowa Wiara w Tyśmienicy. — W sądzie pow. w Niepołomicach, dnia 22 grudnia licytacja egz. realn. nr. 91/98 w Staniatkach.

Obwieszczenia. — Sąd kraj. krakowski donosi o wpisaniu firmy „Aleksander Herteux“ właścicieli hotelu w Krakowie. — W dyrekcji lasów i domen w Bolechowie, dnia 16 grudnia licytacja przez oferty w celu wydzierżawienia młynów skarbowych w obrębie dóbr pistyńskich.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym:**

**Wrocław** 6 grudnia. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. po 270 sgr., żyto na 84 f. po 217½ sgr., owies na 50 ft. po 166 sgr., rzepak na 150 ft. brutto 240 sgr., olej po 19½ tal., spirytus na 100 Trallesa po 21 tal. **Rzeszów** 5 grudnia. — Pszenica 6,25, żyto

4,65, jęczmień 3,20, owies 1,90, groch 4,75, fasola 5,40, tatarska 3,65, proso 2,90, ziemniaki 1,65, rzepak 6, koniczyzna 45, słoma 0,85, siano 1,20, wyrobnik bez wikt 0,40, drzewo twarde 10,50, miękkie 7,50, masa okowity 0,84, funt masła 0,50, mięsa 0,17½, kopa jaj 1,80 zł.

**Wadowice** 4 grudnia. — Pszenica 6,50 do 6,90, żyto 5—5,50, jęczmień 3,80—4, owies 2,20—2,30, ziemniaki 1,50, siano 1,20, słoma 0,90, funt mięsa 0,24, drzewo twarde 7,20, miękkie 5,50, wyrobnik z wikt 0,30, bez wikt 0,50 zł.

**Bochnia** 4 grudnia. — Pszenica 6,25, żyto 4,75, jęczmień 3,75, owies 2,13, ziemniaki 1,60, koniczyzna 23, siano 1, konicz 1,20, słoma 1, drzewo twarde 12,50, miękkie 9,50, okowita 1,20, masło 0,55 zł.

## CENY

na targowicy publicznej w Krakowie  
dnia 9 grudnia 1873 r.

	zł. c.	do zł. c.
Mierzycza Pszenicy zimowej	5 75	7 12½
„ Pszenicy jarj	6 25	6 75
„ Żyta	4 50	5 10
„ Jęczmienia	3 70	4 25
„ Owsa	2 —	2 12½
„ Grochu	4 50	5 —
„ Jagiel	7 —	7 50
„ Fasoli	4 50	5 —
„ Tatarki	2 75	4 —
„ Prosa	4 —	4 50
„ Rzepaku zimow.	4 25	4 30
„ „ letniego	4 25	4 50
„ Ziemniaków	1 80	2 —
Centn. w. Siana	1 25	1 50
„ Słomy	— 75	— 80
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 30
„ „ pośledn.	— 22	— 25
„ Poledwicy	— 35	— 45
„ Słoniny	— 46	— 50
„ Soli	— —	— 7
Garniec Spirytusu na 90°	3 —	3 50
„ Okowity na 80°	1 75	2 —
„ Masła	4 —	4 25
Kopa Jaj kurzych	2 20	2 40
Miarka Kaszy jęczmiennj	— 64	— 80
„ „ częstochow.	1 60	1 65
„ „ pszenicznj	1 50	1 60
„ „ perłowj	1 15	1 40
„ „ tatar. całj	1 20	1 25
„ „ „ łupanj	— 95	— 1 —
„ „ jaglanj	— 95	— 1 —
„ Pęczaku	— 90	— 95
Maki centnar pszenicznj	11 10	16 30

Sporządzono w biurze komisariatu targowego.  
Komisarz targowy: Siermontowski.

## „Telegramy Kraju“

**Berlin** 9 grudnia. — W izbie posłów prezes gabinetu odczytuje rozporządzenie królewskie z dnia 8 b. m., które uwalnia hr. Königsmarkę od dalszego kierownictwa spraw ministerstwa rolnictwa i takowe prowizorycznie porucza ministrowi handlu.

**Petersburg** 9 grudnia. — *Inwalid ruski* donosi: Na wczorajszą ucztę w pałacu zimowym, cesarz wniósł toast na cześć kawalerów orderu św. Jerzego. Feldmarszałek Manteuffel imieniem cesarza niemieckiego wniósł zdrowie Aleksandra II.

**Nowy Jork** 8 grudnia. — Jenerał Scherman oświadczył kilku wolontariuszom, że nie wierzy w wojnę i rząd nie życzy sobie wojny.

**Linz** 9 grudnia. — Marszałek sejmowy poświęca kilka słów gorących pamięci zmarłego pośa bar. Weichs. Namiestnik wnosi przedłożenie rządowe względem organizacji służby sanitarnj po wsiach.

**Kursa.** — Wiedeń 20 grudnia godz. 2,25. — Akcje kredytowe 240,50. — Londyn —. — Srebro 108,75. — Dukat —. — Lombardy 174. — Losy z 1864 r. 133. — Akcje franko-austr. 33,50. — Napoleony —. — Akcje kolei Karola Ludwika 232,50. — Akcje kolei lwow. czern. 140,50. — Akcje kolei półn. wschodniej 108. — Akcje banku związkow. 14,25. — Oblig. indemn. gal. —. — Akcje banku wied. dla obrotu 110. — Akcje anglo-banku 131,50. — Akcje kolei rzad. 341. — Kolei siedmiogrodz. —. — Kolei Rudolfa 165. — Tramway 166. — Banku budowy 56. — Akcje kolei wschodniej 57,50. — Akcje banku anglo-węg. 35. — Akcje kolei zjedn. 111,50. — Losy tureckie 52,50. — Losy premj. węg. 78. — Akcje kolei bogumiński 139,50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 230,50. — Akcje kolei półn. zachodn. 205,50. — Akcje franco-hungaria 28. — Ogólny bank austri. 35,50.

Uspokobienie giełdy: mdłe.  
Wydawca i redaktor odpowiedzialny:  
Stanisław Gralichowski.

## Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 10 grudnia.		placa		žadaja		placa		žadaja	
		Zla. c.		Zla. c.		Zla. c.		Zla. c.	
5%	Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegly ... 051	74	—	76	—	Węgierskie poź. prem. na 100 zł. ....	77	—	77 50
5%	Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegly ... 176	70	50	72	50	Kredytowe 1860 r. .... „ 100 zł. r. k. ....	169	50	170 —
5%	Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegly ... 220	78	50	80	50	Krakowskie ..... „ 20 zł. ....	—	—	23 —
4%	Listy zastawne polskie serja I. .... kupon ubiegly ... 185	93	—	94	75	Ofen (Budy) ..... „ 40 „	23	50	—
4%	Listy zastawne polskie serja II. .... kupon ubiegly ... 185	91	75	93	75	Rudolfa ..... „ 10 „	12	—	12 50
5%	Listy zastawne polskie nowe .... kupon ubiegly ... 231	91	50	93	50	Salzburga ..... „ 20 „	15	50	16 50
4%	Listy likwidacyjne polskie .... kupon ubiegly ..... —10	78	25	80	—	<b>Obligacje:</b>			
6%	Listy zastawne banku hip. gal. .... kupon ubiegly ... 165	80	50	82	50	Indemnizacyjne galicyjskie .....	74	50	75 —
6%	Listy zastawne banku włościan. .... kupon ubiegly ..... 265	89	25	92	25	Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zł.	97	25	97 75
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:						<b>Akcje bankowe:</b>			
5½%	Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—	Anglo-austriackie ..... za 120 zł.	140	—	140 50
6%	Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—	Boden-Credit austrjac. .... „ 80 „	—	—	—
6%	„ „ „ „ „	—	—	—	—	„ „ węgier. .... „ 80 „	48	—	48 50
Akcje kolei warszawsko-wiedeński.		91	50	94	—	Franco austriackie .... „ 80 „	35	—	35 50
„ „ „ „ „	231 — 236	140	—	144	—	„ „ węgierskie .... „ 80 „	29	—	30 —
„ „ „ „ „	140 — 144	—	—	—	—	Galic. banku hipotecz. .... „ 200 „	—	—	—
„ „ „ „ „	— — —	—	—	—	—	„ „ dla handlu i prz. .... „ 80 „	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zł. ....	— — —	—	—	—	—	„ „ Landebk. Lwów. .... „ 100 „	—	—	—
„ 5% (Donau-regulirung) ....	96 — 99	—	—	—	—	Handelsbank wiedeński .... „ 200 „	63	—	64 —
„ premjowe węgierskie ....	74 — 78	—	—	—	—	Interventionsbank .... „ 80 „	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków ....	50 50 54 50	—	—	—	—	Länderbank Verein .... „ 140 „	103	—	106 —
„ miasta Stanisławowa ....	— — —	—	—	—	—	Nationalbank ..... „ 1010 — 1012	1010	—	1012 —
Srebro nowe austriackie .....	107 75 109 75	—	—	—	—	Unionbank ..... za 200 zł.	113	—	114 —
„ „ w kuponach .....	107 50 109 —	—	—	—	—	Vereinsbank austriackie .... „ 80 „	15	50	16 —
„ „ (obraczkowy rubel) .....	167 — 170 —	—	—	—	—	Verkehrsbank ..... „ 80 „	110	—	111 —
Ruble papierowe rosyjskie .....	154 — 155 50	—	—	—	—	Wechslerbank wiedeńs. .... „ 80 „	145	—	148 —
Talary pruskie .....	168 — 170 50	—	—	—	—	Wechslerstuben Gesel. .... „ 80 „	—	—	—
Dukat obraczkowy. ....	5 34 5 46	—	—	—	—	Wiener Bank Verein .... „ 80 „	44	—	46 —
20-frankówka .....	9 — 9 17	—	—	—	—	<b>Akcje kolei:</b>			
Rumuńskie obligacje 100 tal. ....	32 50 34 50	—	—	—	—	Arcyksiecia Albrechta 200 zł. ....	122	—	123 —
						Alfeld Fiume ..... 200 zł. sr. ....	145	—	146 —
						Dniestrzańska ..... 200 „ „	—	—	—
						Elisabeth ..... 200 zł. m. k. ....	231	—	232 —
						„ Linz Budw. 200 zł. sr. ....	190	—	192 —
						Eperies-Tarnow .... 200 „ „	110	—	115 —
						Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k. ....	2100	—	2110 —
						Gal. Kar. Ludwig .... 210 zł. sr. ....	233	—	233 50
						Kaschau Oderberg ... 200 zł. m. k. ....	138	50	139 —
						Lemb. Czern. Jassy. .... 200 „ „	141	50	142 —
						Rudolfbahn ..... 200 „ sr. ....	164	—	165 —
						Siebenbürger I. .... 200 „ „	144	50	145 50
						Staatsbahn (500 fr.) .. 200 „ „	340	—	341 —
						„ „ II emisji. .... 800 „ „	—	—	—
						Südbahn (Lombard.) .. 200 zł. m. k. ....	174	75	175 25
						Thessbahn ..... 200 „ „	202	50	203 —
						Tramway wiedeń. .... 200 „ „	169	—	171 —
						Weg. gal. i. Łupk. .... 200 „ sr. ....	—	—	91 —
						„ Nordostbahn .... 200 „ „	108	50	109 —
						„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	58	25	58 50

WIEDEN, 9 grudnia.		placa		žadaja	
		Zla. c.		Zla. c.	
Renta austriacka 5½% .....	69 90	70	—		
„ „ w srebrze 5½% ....	74 20	74	40		
<b>Losy:</b>					
2 roku 1839 całe za 100 zł. ....	290 —	295 —			
„ 1839 5/5 „ 100 „ .....	248 —	250 —			
4½% rząd. z r. 1854 za 250 „ .....	97 —	98 —			
5½% „ 1860 całe „ 500 zł. ....	103 50	104 —			
5½% „ 1860 1/5 „ 100 „ .....	129 50	110 —			
Rządowe „ 1864 za 100 zł. ....	133 —	133 50			

### WIEDEN, 9 grudnia.

Renta austriacka 5½% .....	69 90	70 —
„ „ w srebrze 5½% .....	74 20	74 40
<b>Losy:</b>		
Z roku 1839 całe za 100 zł. ....	290 —	295 —
„ 1839 5/5 „ 100 „ .....	248 —	250 —
4½% rzad. z r. 1854 za 250 „ .....	97 —	98 —
5½% „ 1860 całe „ 500 zł. ....	103 50	104 —
5½% „ 1860 1/5 „ 100 „ .....	109 50	110 —
Rządowe „ 1864 za 100 zł. ....	133 —	133 50



